Nr. 131. Śmigiel, sobota 10. czerwca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 10 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 15.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATOW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W poniedziałek dnia 19. czerwca b. r. rozpocznie się w Zakładzie Hygjenicznym w Poznaniu 10-cio dniowy kurs dla dezynfektorów.

Kandydaci, którzy chcą brać udział w powyższym kursie, winni przesłać przez ręce p. Starosty do Zakładu Hygjenicznego: świadectwo dobrego prowadzenia się, wystawione przez władzę policyjną i urzędowe lekarskie wystawione przez lekarza powiatowego.

Zgłoszenia powinne być najpóźniej do dnia 12. czerwca b. r. w Starostwie.

Śmigiel, dnia 9. czerwca 1922 r.

Kopczyński. Starosta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Możliwość rozwiązania Sejmu

Warszawa, 9. czerwca.

Po wczorajszem posiedzeniu Konwentu Senjorów, na którem p. Naczelnik Państwa złożył swoją deklarację i udzielił odpowiedzi na szereg zapytań posłów, — udał się on do pałacu Rady Ministrów, gdzie odbył godzinną konferencję z p. Ponikowskim. Rezultatem tej konferencji było wysłanie do Marszałka dodatkowego oświadczenia, a wkrótce potem nadesłał p. Ponikowski poniższy list:

W ostatnich tygodniach rząd miał możność przedłożyć Sejmowi program rządu i sprawozdanie min. spraw zagr. Do występowania z nowym programem rząd nie miał powodu. Inicjatywa wyszła od p. Naczelnika Państwa, który postawił rządowi pytania, jak rząd zapatruje się na obecną sytuację państwa. Rząd zakomunikował krótką odpowiedź p. Naczelnikowi Państwa na wspólnem posiedzeniu w Belwederze w dniu 2 bm. Z dłuższego przemówienia p. Naczelnika Państwa wynikało, że odpowiedź rządu nie zadowalnia go a także p. Naczelnik Państwa wyraził swoje niezadowolenie z ogólnej administracji państwowej i trudności skoordynowania prac wojskowych i cywilnych przy większych wytężeniach państwa oraz podkreślił nieokreśloną sytuację prawno-państwową naczelnych władz wojskowych.

Wobec tego, że p. Naczelnik Państwa bezwzględnie zakwestjonował sprawne funkcjonowanie całej maszyny państwowej, co ma wielkie znaczenie nietylko ze względu na wewnętrzne stosunki państwowe, ale także i ze względu na trudną sytuację polityczną, rząd uczuł się zniewolony zgłosić dymisję. Rząd zgłosił dymisję natychmiast tego samego dnia ze względu na brak zaufania p. Naczelnika Państwa do rządu, uważając, że harmonijna współpraca władz wykonawczych zostaje zachwiana, skoro wynikła różnica zapatrywań co do oceny działalności i współpracy w administracji państwowej.

Około godziny 3 udali się do p. Ponikowskiego dwaj przedstawiciele N. Z. L. pp. Wojdaliński i Trzciński celem konferowania z nim w sprawie zlikwidowania przesilenia. Sejm jest zdania, że przesilenie należy jak najprędzej skończyć, a inicjatywę w tym względzie podjęli ludowcy i N. Ż. L.

Po południu odbywały się narady wszystkich stronnictw nad sytuacją, przyczem następujące kluby oświadczyły się za p. Ponikowskim: Z. L. N., N. Z. L., Mieszczanie, Chadecja, Grupa Dubanowicza, Grupa Matakiewicza, K. P. K., N. P. R. i Stapińczycy. Natomiast ludowcy i socjaliści trzymali się w rezerwie.

Te dwa stronnictwa miały jeszcze onegdaj w rezerwie kandydaturę p. Wojciechowskiego, b. ministra spraw wewn., b. socjalisty i osobistego przyjaciela p. Naczelnika Państwa, a obecnie ludowca. W ciągu dnia wczorajszego zmienili front, wysuwając na stanowisko premjera p. inżyniera Gabrjela.

Wieczorem zebrali się ludowcy na specjalne posiedzenie, wyniki którego były utrzymywane w ścisłej tajemnicy; dzisiaj rano posiedzenie to ma być kontynuowane. Uchodzi za rzecz niewątpliwą, że wystąpią oni z projektem rozszerzenia kompetencji władzy p. Naczelnika Państwa poza ramy małej konstytucji.

Dziś o godzinie 12 będzie obradować Kowent Senjorów. Charakterystyczną cechą obecnego przesilenia w odróżnieniu od poprzednich jest fakt, że obradują stale, bez przerwy Komisje sejmowe.

Wysoce ciekawe było wczorajsze posiedzenie Sejmu z tego względu, że osiągnęło rekord krótkości, bowiem trwało wszystkiego kwadrans, oraz wobec niedwuznacznych oświadczeń ludowców, że jest ono prawdopodobnie ostatnie, gdyż ordynacja wyborcza będzie oktrojowana, a Sejm rozpędzony. Ludowcy dalej noszą się z zamiarem wysunięcia na pierwszem miejscu swych list wyborczych kandydatury Józefa Piłsudskiego.

Nowy poseł niemiecki w Belwederze.

Dnia 31-go maja o godz. 13.30 przyjęty został przez p. Naczelnika Państwa na uroczystej audjencji poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny niemiecki p. Ulrich Rauscher. Poseł niemiecki, przy zachowaniu zwykłego ceremonjału, doręczył p. Naczelnikowi Państwa swoje listy uwierzytelniające. Przytem wygłosił, po niemiecku, następującą mowę:

„W imieniu Prezydenta Państwa Niemieckiego mam zaszczyt doręczyć listy uwierzytelniające mnie jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Rzeczypospolitej Polskiej.

Czyniąc to pragnę, na początku mojej pracy nad ukształtowaniem stosunków polsko - niemieckich, złożyć oświadczenie dobrej woli i pragnienia zarówno mojego, jak mojego Rządu, zmierzającego do znalezienia dróg pomiędzy naszemi narodami, które są tak potrzebne i leżą w interesie stron obu.

Znajdujemy się u progu nowej ery i stosunki sąsiedzkie pomiędzy Niemcami a Polską wymagają jeszcze w wielu wypadkach uregulowania, któreby tak z jednej, jak z drugiej strony, odczuto jako sprawiedliwe. Zadaniem mojem i zamiarem jest przyczynić się do tego wedle sił i możności. Ażeby tego zadania pokonać, potrzebuję w pierwszy rzędzie poparcia i ufności Waszej Ekscelencji i Rządu Polskiego w moją lojalność.

Doniosłe ułatwienie powierzonej mi misji widzę w tem, że równocześnie z objęciem przezemnie urzędowania, sprawa górnośląska została ostatecznie rozwiązana, zaś rokowania w sprawach gospodarczych, tak blisko oba kraje obchodzących, znajdują się na dobrej i pewnej drodze. Duch, w którym te rokowania będą przeprowadzone, będzie miał największe znaczenie dla Polski i Niemiec, ale także dla uspokojenia Europy. Rząd mój jest przekonany, że pomyślny przebieg rokowań tylko wszechstronne korzyści przynieść może, nigdzie zaś i w żadnym kierunku nie stworzy nowych przeciwieństw.

W nadziei, że te poglądy mojego rządu, zgodne są z poglądami polskiego rządu, jeszcze raz proszę o poparcie Waszej Ekscelencji i Rządu Polskiego w wypełnieniu wielkiego i ważnego zadania, przed którym stoję, zadania, którego będę się starał dokonać w porozumieniu z rządem Waszej Ekscelencji.

P. Naczelnik Państwa odpowiedział po polsku, jak następuje:

Panie Ministrze!

Pragnę przedewszystkiem podziękować Jego Ekscelencji Prezydentowi Rzeszy Niemieckiej, że zechciał powierzyć ważną misję, z którą p. poseł do Polski przybywa, tak wybitnemu dyplomacie.

Wspomniał p. Poseł, że stoimy u progu nowej ery w stosunkach obu naszych narodów. Niewątpliwie moment ten nakłada na nas obowiązek definitywnego stworzenia podstaw dla sąsiedzkiego pokojowego współżycia.

Rokowania gospodarcze między Polską a Niemcami, które niebawem mają się rozpocząć, dadzą mam nadzieję, te podstawy. Głęboko jestem zadowolony, że w usiłowaniach doprowadzenia współżycia między obu sąsiedzkimi narodami do normalnych stosunków liczyć mogę na wydajną współpracę dyplomaty tak wytrawnego, jakim jest Pan Poseł. Najszczerzej zapewnić mogę Pana, że zarówno ja, jak i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, mamy głęboką wiarę w Jego lojalność i że zawsze liczyć będziemy na Jego, oparte na doświadczeniu i dobrej woli pośrednictwo we wszystkich sprawach, dotyczących wzajemnych naszych stosunków.

Najzupełniej podzielam zdanie Pana Posła, iż uregulowanie stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Niemcami jest jednym z czynników pierwszorzędnej wagi dla dobrobytu obu Państw i pokoju światowego. Zapewniam Pana również, że znajdzie Pan zarówno we mnie, jak w Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej wszelkie poparcie, jakiego będzie Pan potrzebował przy spełnianiu zaszczytnych zadań, których przeprowadzenie powierzył Panu Pan Prezydent Rzeszy Niemieckiej.

Istota i rachuby przesilenia.

Istotę obecnego przesilenia rządowego i rachuby z niem związane streścić można, po dokładnem rozejrzeniu się we wszystkich danych, w sposób następujący:

Przesilenie wywołuje p. Naczelnik Państwa, gdyż obecny Rząd nie jest dlań dość dogodny. Stosunek bowiem obecnego Rządu do p. Naczelnika Państwa można określić tak, że Rząd ten jest wprawdzie bardzo powolny względem p. Naczelnika Państwa, ale są granice tej powolności. Rząd ten bowiem dba mimo wszystkie swe niedomagania o poprawność prawną i ma pewne poczucie odpowiedzialności, a chociaż niejednokrotnie okazywał wielką giętkość w stosunku do p. Naczelnika Państwa, aby nie wywoływać zaognień, jednak zrywać całkowicie ani z poprawnością prawną ani z poczuciem odpowiedzialności nie zechce. W szczególności wyraża się to w tem, że p. Ponikowski nie wejdzie na drogi, wiodące ku naruszeniu ustroju państwa, ustalonego w konstytucji, że p. Skirmunt przeciwny jest wszelkim poczynaniom, mogącym naruszyć pokój, że p. Michalski jest oszczędny w wydatkach wszelkich, a więc i na sprawy wojskowe, a w każdym razie żąda bardzo gruntownego uzasadnienia potrzeby wydatków i bardzo ścisłego z nich rachunku, że p. Kamieński w polityce wewnętrznej nie byłby powolny dla przygotowania tych czy innych przewrotów. Wszystko to jest niedogodne dla p. Naczelnika Państwa, który chciałby w każdej z tych dziedzin mieć więcej swobody.

Wywołując przesilenie, p. Naczelnik Państwa musi oczywiście liczyć na to, że znajdzie pomoc w Sejmie.

Otóż w obecnym stanie rzeczy liczy p. Naczelnik Państwa na to, że kasztany z ognia wyciągnie dlań P. S. L.-Piast, gdyż grupa ta także jest niezadowolona z obecnego Rządu nie ze względów państwowych, ale ze względu na swe korzyści stronnicze.

Znaczną a nawet zawziętą niechęć wywołało, jak wiadomo, już to, że Rząd p. Ponikowskiego ani w sprawie dojlidzkiej ani w sprawach leśnych nie nadstawiał karku za P. S. L. - Piasta. Ważniejsze jest jednak co innego. Mianowice P. S. L. - Piast sądzi, że Rząd obecny nie nadstawiałby również karku za P. S. L. w wyborach i chce mieć na wybory Rząd bardziej od siebie zależny.

Ten stan rzeczy określa w ogólnym zarysie pobudki, jakiemi kieruje się p. Naczelnik Państwa, oraz siły, na jakie liczy w obecnej chwili w Sejmie.

W kołach sejmowych za głównego wykonawcę zamysłów przesileniowych p. Naczelnika Państwa na gruncie sejmowym uważany jest p. Rataj, który w czasie nieobecności p. Witosa z powodu wyjazdu do Sofji i Bukaresztu kierował polityką P. S. L. Jak wiadomo, p. Rataj kilkakrotnie już dawniej przypuszczał szturm do obecnego Rządu, zarówno od strony p. Skirmunta, jak od strony p. Michalskiego, jak wreszcie przeciw całemu Rządowi. Tem chętniej stał się narzędziem p. Naczelnika Państwa w ostatniej chwili, nie dbając żadne zasady konstytucji, parlamentaryzmu, demokratyzmu. Niektórzy przypuszczają, że p. Witos, który już wrócił do kraju, będzie może nieco ostrożniejszy.

Najwybitniejszym rysem obecnego przesilenia jest to, że nikt nie mówi wyraźnie, dlaczego Rząd obecny ma ustąpić. W szczególności zaś nie mówi tego jasno p. Naczelnik Państwa, który rzuca ogólniki, nie wysuwając niczego uchwytnego i zrozumiałego. Wynika to stąd, że właściwem dążeniem p. Naczelnika Państwa jest uzyskanie Rządu całkowicie posłusznego a tego p. Naczelnik oczywiście powiedzieć nie może.

Wobec tego, że Rząd obecny ustąpił bez jakiegokolwiek porozumienia z Sejmem, co jest całkowicie przeciwne zasadom prawnym obowiązującym w naszym ustroju, przewiduje się, że Konwent Senjorów zażąda w tym względzie wyjaśnień od przedstawicieli ustępującego Rządu.

Wczorajsze wiadomości o spowodowaniu przez p. Naczelnika Państwa ustąpienia Rządu wywarły ogromne wrażenie w tutejszych kołach dyplomatycznych. Przedstawiciele państw obcych są uderzeni niezwykłością prawną tego działania p. Naczelnika Państwa. Nadto nie mogą się nigdzie dowiedzieć, jakie są właściwie powody ustąpienia Rządu, jakie zarzuty p. Naczelnika Państwa, a przedewszystkiem jakie jego dążenia. Wskutek tego krążą najdalej idące domysły. Wobec tego zaś, że każdy poseł musiał w dniu wczorajszym telegraficznie oświetlić swemu Rządowi nasze przesilenie, można sobie wyobrazić, jak kraj nasz i panujące u nas stosunki wyglądają w tych doniesieniach i jak będziemy znowu poderwani tem zagranicą.

Zastój w przemyśle.

Jak wiadamo mamy w Polsce poważną liczbę bezrobotnych, a ci, którzy mają jeszcze jako taką funkcję, muszą starać się takowej nie stracić, niechcąc całemi miesiącami polirować bruku miast. Sprawa zastoju w przemyśle jest kwestją wszechświatową, to wszakże nie wolno nam pod żadnym warunkiem zamykać oczu na ten u nas istniejący brak zaradczości i staranności tak ze strony Sejmu jako i rządu. Na brak inicjatywy prywatnej w Polsce skarżyć się nie potrzebujemy, chodzi raczej o to, by Sejm i rząd zbytecznemi ustawami inicjatywy tej nie krępowali i ludzi dobrej woli i pełnych energji przedsiębiorczej nie zniechęcano w ich poczynaniach celem utrzymania w pełnym ruchu naszych nie wiele istniejących warsztatów pracy.

Byliśmy niestety świadkami, że Sejm i rząd nieraz już pod tym względem przemysłowi, a w pierwszej zaś linji robotnikowi zaszkodzili. Wystarczy wspomnieć choćby sprawę monopolu tytoniowego. Lewica zespołu sejmowego oświadczyła się za wprowadzeniem monopolu tytoniowego w Wielkopolsce i na Pomorzu, chociaż ta sama lewica nie przytoczyła dotąd w Sejmie ani jednego rzeczowego argumentu, któryby wykazał, że monopol tytoniowy w zachodnich częściach Polski przyczyni się do naprawy i skarbu państwa i położenia robotnika. Przeciwnie, najlepsi znawcy, bo najwytrawniejsi ekonomiści i pierwszorzędni kupcy dowiedli wielokrotnie, że wyszłoby państwo na monopolu, jak „Zabłocki na mydle". A robotnik?

Wiemy przecież, że zatrudnieni w prywatnym przemyśle tytoniowym pracownicy, byli dotąd najlepiej opłacani ze wszystkich kategorji robotników. Z chwilą jednak, gdy stała się głośną sprawa monopolu, sytuacja i w tym przemyśle pogorszyła się do tego stopnia, że znaczna część robotników i robotnic znalazła się na bruku i zastój w przemyśle tytoniowym trwa do dzisiaj. Zupełnie więc nie potrzebnie partje lewicowe wywołały i w tej dziedzinie przemysłu, bezrobocie, potęgując nędzę wśród warstwy robotniczej.

Dzięki też bardzo niepolitycznym politykom lewicowym, mamy w Polsce cały szereg najrozmaitszych uchwał i ustaw, ustaw niby to broniących interesów robotniczych, a w gruncie rzeczy ustawy te są wielką kulą ołową u nogi robotnika.

Tysiące głosów bezrobotnych woła do serc miłosiernych i litościwych, prosząc o pracę w chwili, gdy spruchniałe kamienice walą nam się na głowy, gdy w pomieszkaniach naszych i na podwórzach wszystko woła naprawy. Na co tylko w Polsce spojrzymy, najdrobniejsza rzecz wymaga pracy i jeszcze raz pracy, — a ludzie „z najlepszemi świadectwami" pracy tej uprosić nie mogą. Nie! bo skrajno lewicowe mózgi od komunistów począwszy, a skończywszy na N.P.R. — spłodziły niby to w interesie robotnika ustawę, która nie pozwala na uruchomienie prac budowlanych, ustawy, które przeciwstawiają się najkoniecznie] potrzebom robotnika.

Wierzajcie robotnicy, dopóki z temi socjalistycznemi doktrynami nie zerwimy, dopóty nam się lepiej nie powiedzie. W Polsce jest wszystko: jest surowiec, jest również pracy pod dostatkiem, Polsce potrzeba tylko jedenego mianowicie, rządnego gospodarza, któryby potrafił nasze niewyczerpane skarby wykorzystać. Tym rządnym gospodarzem w Polsce nie będzie nigdy, komunista, socjalista i tym pokrewne stronnictwa klasowe.

Obniżenie podatku od spirytusu.

Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła projekt rządowy, według którego dotychczasowy podatek od spirytusu, wynoszący 2.000 mk. od litra, zostaje obniżony do 1.500 mk.

Mamy więc osobliwe zjawisko: oto zdaniem rządu podatek okazał się za wysoki i rząd występuje z wnioskiem jego obniżenia.

Jaka jest tego przyczyna? Oto przy dzisiejszych cenach spirytus, wytworzony w Polsce, jakkolwiek jego produkcja jest daleką od normy przedwojennej, nie może znaleźć nabywców. Przytaczano cyfry, z których wynika, że cena spirytusu zagranicznego, łącznie z podatkiem, jest znacznie niższa od ceny naszej.

Ostatecznie nie byłoby w tem nic groźnego. Nie byłoby nieszczęścia, gdyby wypijano mniej wódek, niż przed wojną, a skarb, mimo to, miał co mu się należy bardzo wysokiego opodatkowania. Wysoka cena spirytusu jest jednym z najlepszych sposobów powstrzymania alkoholizmu. Ale możnaby stosować tę politykę, gdyby Ministerstwo Skarbu nie robiło trudności wywozowi spirytusu. Wówczas, gdy ten spirytus można było zbyć względnie korzystnie, wówczas chciano uzależnić wywóz od ceł wywozowych. Dzisiaj cały świat jest zalany spirytusem, i naszego spirytusu nie można zbyć zagranicą, tembardziej, że pomijając już podatek, który nie wchodzi w rachubę przy wywozie, koszt produkcji jest u nasz wyższy niż gdzieindziej.

Ale ważniejsza jest rzecz inna. Spirytusu konsumuje się u nas bardzo wiele, jednak w tem dużo nielegalnego spirytusu. Zdaniem sfer kupieckich zaledwie jedna trzecia konsumowanego u nas spirytusu jest opodatkowana. Może jest pewna przesada, ale faktem jest, że tak zw. „szmugiel" spirytusu z krajów sąsiednich, zwłaszcza z Czecho-Słowacji, przybrał u nas ogromne rozmiary, fałszowanie banderoli przybrało nagminne rozmiary.

W tych warunkach nie pomoże zniżka stawek z 2,000 na 1,500, bo spirytus szmuglowany i tak będzie tańszy. To samo zresztą jest i z winem: cło na wino jest bardzo wysokie, również wysoki jest podatek od wina, ale w Gdańsku ten podatek jest o wiele niższy: nic więc dziwnego, że wino przychodzi do nas z Gdańska.

Jedyna rada przeciw temu, by nie zamierało coraz bardziej to najważniejsze dzisiaj źródło dochodów skarbowych, jakiem jest opodatkowanie alkoholu, jest lepsze zorganizowanie ochrony granic, wewnętrznej kontroli nad wyrobem i sprzedażą, wogóle ulepszenie starych sposobów poboru podatków konsumcyjnych. Bez reformy na tem polu, nie wybrniemy z dzisiejszego ciężkiego położenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Barnaba ap.
Wschód słońca: 4,34, zachód 20,06
Długość dnia: 16,50. Przybyło 8,38.

Kontrola obywateli. Wojewoda pomorski zarządził kontrolę obywateli zagranicznych szczególnie optantów z terminem do 15 b. m. Kontroli dokonywać mają lokalne organa policji.

Jubileusz miasta. W dn. 15 z. m. m. Rydzyna, w powiecie leszczyńskim obchodzi 500-letni jubileusz swego istnienia. Historja miasta, które należy do ordynacji Sułkowskich obfituje w ciekawe momenty. Jednym z nich było np. wypowiedzenie wojny przez ks. Sułkowskiego Fryderykowi II królowi pruskiemu. W dzień jubileuszu nastąpi odsłonięcie pomnika. Miasto otrzymało przywilej miejski za czasów króla Jagiełły.

Pożar. W Torzeńcu pod Kępnem wybuchł pożar w domu gospodarza Pietruszewskiego. Pożar ogarnął zabudowania i podczas akcji ratunkowej znaleźli śmierć w płomieniach: Józef Małolepszy, Weronika i Stanisław Pietruszewscy oraz Marja Chodziejoszowa. Jedna osoba odniosła ciężkie obrażenia.

Posucha i burza w Francji. Dwa tygodnie posuchy przerywane silnemi burzami wyrządziły znaczne szkody w rolnictwie i winnicach francuskich. W miejscowościach Perpingnan ofiarą padły duże winnice.

Ofiara nauki. W Kastellamare zmarł radiolog prof. Coppola jako ofiara nauki. Profesor C. pracował nad promieniami radjum, których działanie wywołało chorobę raka, co w następstwie stało się przyczną śmierci uczonego badacza.

Wypadek letargu. W Tuszewie zaszedł rzadki wypadek letargu, mianowicie siedemnastoletnia córka wdowy Nauditt pogrążona była przez dwa dni i 2 noce w głębokim śnie, podobnym do letargu; myślano, że dziewczyna zmarła, a gdy się wreszcie przebudziła, — nie miała wcale świadomości tego, co się z nią stało.

Podwyższenie abonamentu gazet. Wobec tego, że robocizna podwyższoną została od Nowego Roku aż do dziś o 60% i w tym samym stosunku podrożał także papier, zebranie ogólne wydawców na miasto Poznań w dniu 1 czerwca uchwaliło podwyższyć przedpłatę na lipiec o 50%.

Telegramy.

Bandy stostruplerów i orgeszu szaleją wciąż na Górnym Śląsku.

Katowice, 7. 6. (AW.) We wtorek w hucie Borsinga w Biskupicach oddział zorganizowanych orgeszowców rozpoczął wypędzać robotników polskich z fabryki, 4 członków straży gminnej sanęło w obronie robotników. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której 8 orgeszowców zraniono śmiertelnie, 2 zaś lżej. Orgeszowcy zdołali mimo oporu straży gminnej wypędzić 40 robotników. Również w kopalni Królowa Ludwika w Zabrzu orgeszowcy wypędzili 60 robotników.

Na wieś Orzegów w powiecie bytomskim napadła banda stostruplerów. Ludność wsi stawiła zaciętny opór. Podczas walki ze strony niemieckiej padło trupem 4 orgeszowców, 3 zaś ciężko zraniono, ze strony polskiej zabito 1 mężczyznę i jedną dziewczynkę ze wsi.

W niektórych wsiach powiatu strzeleckiego i gliwickiego ludność niemiecka wspólnie z Polakami walczyła przeciw bandom orgeszowców. Temu należy zawdzięczać, że w tych wsiach nie wydalono żadnej rodziny polskiej.

Wskutek napadów band niemieckich wzmogła się emigracja rodzin polskich do polskiej części G. Śląska. We wsi Tarnowie w powiecie opolskim Niemcy zmusili do wyjazdu 60 rodzin polskich. We wsi Nakło zmuszono do wyjazdu 44 rodzin, w Raszowie 30 rodzin.

Masowe wydalania Polaków koncentrują się w sposób planowy dookoła okręgu przemysłowego. W powiatach północnych napady są rzadsze. Z tego wynika, że Niemcom zależy specjalnie na wywołaniu rozruchów w okręgu przemysłowym.

P. Zamoyski u p. Poincare'go.

Paryż, 6. 6. P. Poincaré przyjął dzisiaj polskiego posła w Paryżu p. Zamoyskiego. P. Zamoyski przedstawił mu położenie na G. Śląsku, wywołane ciągłemi prowokacjami wszechniemców i powiadomił go o nocie, którą Poselstwo Polskie wystosowało dziś do Rady Ambasadorów. P. Poincaré przyrzekł p. Zamoyskiemu zbadać sprawę i zawiadomić jutro Poselstwo Polskie o zarządzeniach, które Rząd Francuski poczyni wobec niepewnego położenia na G. Śląsku.

Notyfikacja granic 10 Czerwca.

Paryż, 7. 6. (Pat. Havas.) Na skutek interwencji poselstwa polskiego Rada Ambasadorów odbyła w środę posiedzenie, poświęcone sprawie G. Śląska. Rada Ambasadorów ustaliła datę 10 czerwca r. b. jako termin notyfikowania rządom zainteresowanym linji granicznej podziału Górnego Śląska.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.